

Sygn. akt IV K 246/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, 21 października 2014 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Sylwia Słowiok-Janus

Protokolant: Agnieszka Kot, Małgorzata Kozłowska

przy udziale prokuratora: Agnieszki Cwaliny

na posiedzeniu na rozprawie w dniach: 15 lipca 2014 r., 21 października 2014r.

sprawy

B. Z., syna S. i J. z domu (...), urodzonego (...) w K.

oskarżonego o to, że

w dniu 8 grudnia 2011 r. w W. w mieszkaniu ul. (...) poprzez złapanie za lewą pierś naruszył nietykalność cielesną małoletniej M. K. lat 16

tj. o przestępstwo określone w art. 217 § 1 kk

orzeka:

1. Na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego B. Z. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat
2. Zasądza od B. Z. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 170 zł (stu siedemdziesięciu złotych) w tym kwotę 100 zł (stu złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 246/12

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

B. Z. zamieścił na portalu internetowym G. ogłoszenie o współdzieleniu mieszkania. Oferta adresowana była do studentki lub absolwentki. Wynajem miał być bezpłatny, w zamian za pomoc przy prowadzeniu mieszkania. Na ogłoszenie odpowiedziała M. K., która zadzwoniła do B. Z. i umówiła się na wizytę w dniu 8 grudnia 2011 r.

Po przyjeździe na miejsce, B. Z. pokazał M. K. mieszkanie oraz pokój, w którym miała mieszkać. Wywiązała się rozmowa, w trakcie której B. Z. wypytywał M. K. o jej życie osobiste i wiek. Powiedział także, że nikt nie może jej odwiedzać, a w szczególności jej chłopak. Zasugerował także, że ma swoje potrzeby seksualne i że z poprzednimi lokatorkami, którym wynajmował pokój i które mu sprzątały, uprawiał seks. M. K. wystraszyła się i postanowiła opuścić mieszkanie. Gdy ubierała się, B. Z., podając jej kurtkę, z całej siły ścisnął ją za pierś lekko przyciskając do siebie. M. K. powiedziała, że musi już iść i opuściła mieszkanie.

Po wyjściu, M. K. zadzwoniła do swojego chłopaka, P. A., i powiedziała mu o zajściu. O zdarzeniu poinformowała także swojego dziadka, S. Ś..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania pokrzywdzonej (k. 19v, 142-143, okazanie: 22v-23), P. A. (k. 26v, 108) oraz S. Ś. (k. 5, 143). Sąd oparł się także częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego (k. 106-108).

Oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym ograniczył się do stwierdzenia, że zamieścił ogłoszenie o wynajmie pokoju, ale z przedstawionym zarzutem nie ma nic wspólnego. Przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzona zgłosiła się do niego w związku z zamieszczonym ogłoszeniem. Oceniając po wyglądzie fizycznym, oskarżony sądził, że ma około 25 lat. Dopiero gdy zażądał od niej dowodu osobistego, pokrzywdzona powiedziała mu, że ma lat 17. Oskarżony zaczął ją wtedy wypytywać o jej życie i dlaczego odpowiedziała na ogłoszenie. Pokrzywdzona miała wtedy opowiedzieć oskarżonemu o swoich losach, o tym, że w wieku 13 lat urodziła dziecko, i że mieszka z dziadkiem, bo ojciec nie żyje, a matka to alkoholiczka. Pokrzywdzona powiedziała też, że jej chłopak jest ochroniarzem i jest kilka lat od niej starszy. Oskarżony wymienił pokrzywdzonej, jakie obowiązki na nią przypadną w związku z mieszkaniem. Ostatecznie, oskarżony – jak wyjaśnił – doszedł do przekonania, że pokrzywdzona próbuje się do niego wprowadzić wraz ze starszym chłopakiem, czego oskarżony nie był skłonny zaakceptować, i poprosił pokrzywdzoną o opuszczenie mieszkania. Pokrzywdzona nie chciała tego uczynić i starała się przekonać oskarżonego do wynajęcia jej mieszkania mówiąc, że zrobi dla niego wszystko. Oskarżony wyjaśnił, że ostatecznie, z dużym oporem, pokrzywdzona opuściła mieszkanie. Oskarżony kategorięcznie zaprzeczył, by w trakcie zdarzenia dotykał pokrzywdzonej.

Wyjaśnienia oskarżonego należy oceniać w zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonej, dowody te mają bowiem zasadnicze znaczenie dla sprawy, a stoją ze sobą w sprzeczności. Pokrzywdzona zeznała, że to oskarżony, nie ona, składał propozycje natury seksualnej oraz, że gdy opuszczała mieszkanie oskarżony chwycił ją za pierś, czemu oskarżony zaprzecza. Dokonując oceny rzeczonych dowodów, Sąd miał na uwadze to, że zeznania pokrzywdzonej znajdują potwierdzenie w zeznaniach P. A. i S. Ś.. Cenne dla sprawy są zwłaszcza depozycje P. A., który wskazał, że pokrzywdzona zadzwoniła do niego bezpośrednio po zdarzeniu i wzburzona opowiedziała o tym, że oskarżony chwycił ją za pierś. Omawiane zeznania wspierają zatem wersję zdarzeń przedstawioną przez pokrzywdzoną. Dostrzec nadto trzeba, że skoro pokrzywdzona była wzburzona, to musiała mieć do tego powody, a gdyby spotkanie z oskarżonym przebiegało tak, jak on to przedstawia, to takowych powodów by nie miała. Zeznania A. i Ś. wskazują także na konsekwencję pokrzywdzonej, która taką samą wersję wypadków przedstawiła im, jak również organom ścigania w toku postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem. Powyższej konkluzji nie mogą wzruszyć drobne nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej (dla przykładu: w toku dochodzenia pokrzywdzona zeznała, że miała wynajmować mieszkanie za sprzątanie a przed Sądem, że za pieniądze). Mieć na uwadze trzeba, że czynności przesłuchania pokrzywdzonej dzieli znaczna odległość w czasie i rzeczone nieścisłości są naturalną konsekwencją procesu zapominania. O wiarygodności zeznań pokrzywdzonej świadczy również fakt, że pokrzywdzona nie obciążała oskarżonego w swoich zeznaniach innymi czynnościami poza złapaniem jej za pierś. W swoich dalszych zeznaniach zaprzeczyła aby oskarżony próbował ją rozebrać, aby używał wobec niej siły czy słów wulgarnych. Zaprzeczyła też aby oskarżony dotykał ją w inne części ciała. W świetle powyższego nie można nie dostrzec, że zeznania pokrzywdzonej są szczerze i jej celem nie było fałszywe oskarżenie B. Z. a jedynie relacjonowanie tego co faktycznie się wydarzyło. Oczywistym jest bowiem, że pokrzywdzona mogła wyolbrzymić swoje zeznania wskazując, że oskarżony dopuścił się popełnienia również innych czynności, czego jednak nie zrobiła. Sąd dostrzegł także to, że oskarżony zamieszczając ogłoszenie o wynajmie mieszkania skierował je wyłącznie do studentek, co wskazuje, że nie kierował się przy wyborze współlokatorki jedynie tym, by sprawnie wykonywała ona prace domowe. Fakt bycia studentką wcale nie skutkuje bowiem wyższymi umiejętnościami w zakresie prowadzenia domu, a wręcz przeciwnie – doświadczenie życiowe wskazuje, że do obowiązków tej natury bardziej się przykładają osoby starsze i to niekoniecznie muszą być kobiety. Powyższe dowodzi, że przy wyborze współlokatorki, oskarżonemu przyświecał inny cel niż podawany przez niego cel i pośrednio potwierdza zeznania pokrzywdzonej, że to oskarżony a nie ona składał propozycje utrzymywania kontaktów seksualnych. W tym zakresie wersja przedstawiona przez oskarżonego jest niewiarygodna także z innych względów. Otóż, w okresie objętym zarzutem pokrzywdzona pozostawała w stałym związku z P. A.. Ciężko zatem uwierzyć, że

pokrzywdzona miałaby oskarżonemu składać propozycje seksualne, tym bardziej, że chciała ona zamieszkać wspólnie z A.. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, jak również własne obserwacje pokrzywdzonej i oskarżonego podczas składania depozycji na sali sądowej, Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej. Wyjaśnieniom oskarżonego Sąd dał wiarę jedynie w zakresie, w jakim pokrywają się z wersją pokrzywdzonej, a więc względem tego, że zamieścił ogłoszenie o wynajmie mieszkania oraz, że w dniu 8 grudnia 2011 r. pokrzywdzona przyszła w związku z rzezonym ogłoszeniem do jego mieszkania. W pozostałej części, a więc co do przebiegu spotkania, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne.

Jako wiarygodne Sąd ocenił natomiast zeznania P. A.. Wskazać należy, że świadek ów nie widział zdarzenia, a dowiedział się od nim od pokrzywdzonej. W konsekwencji jego depozycje posłużyły do weryfikacji relacji pokrzywdzonej. Za wiarygodnością rzezonego świadka przemawiało to, że jego depozycje zachowały stałość w czasie a także to, że w momencie składania zeznań przed Sądem nie pozostawał on już w związku z pokrzywdzoną, a zatem nie miał motywu by podawać nieprawdę. Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się także na zeznaniach S. Ś., który o zdarzeniu dowiedział się także od pokrzywdzonej. Zeznania Ś. są stałe i spójne, i Sąd nie dopatrył się podstaw do odmowy przyznania im waloru wiarygodności.

Mając na uwadze powyższe sąd uznał iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona czynu określonego w art. 217 § 1 kk. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej innego człowieka. Znamię sprawcze omawianego występku realizuje się poprzez kontakt fizyczny z pokrzywdzonym, którego ten nie akceptuje. Odnosząc powyższe do realiów sprawy niniejszej, uznać trzeba, że złapanie pokrzywdzonej za pierś, w sytuacji, w której pokrzywdzona na powyższe zgody nie wyraziła, i co skutkowało jej oburzeniem oraz brakiem akceptacji niewątpliwie wypełnia znamiona omawianego występku. Przy czym nie może budzić wątpliwości, że oskarżony złapał pokrzywdzoną celowo a nie przypadkiem. O powyższym świadczy fakt, że nie tylko ją złapał za pierś ale także przycisnął ją do siebie. Za taką a nie inną oceną zachowania oskarżonego przemawia także jego wcześniejsze zachowanie i opowiadanie pokrzywdzonej o swoich potrzebach seksualnych.

Analizując okoliczności sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że uzasadniają one zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania. Stopień winy oskarżonego i szkodliwości społecznej czynu Sąd uznał za nieznaczny, na co rzutowało w szczególności to, że oskarżony nie wyrządził pokrzywdzonej krzywdy o charakterze fizycznym, dolegliwość psychiczna wywołana jego występkiem była zaś stosunkowo niewielka. Oskarżony jest osobą niekaraną mimo podeszłego wieku, o ustabilizowanym trybie życia, co pozwala przypuszczać, że będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego i nie będzie popełniał przestępstw. Sąd miał także na uwadze to, że oskarżony jest osobą w podeszłym wieku i słabego zdrowia, co przemawia przeciwko stosowaniu wobec niego surowej represji karnej. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że warunkowe zawieszenie postępowania na okres 2 lat próby będzie wystarczające dla spełnienia celów postępowania.

Na zasadzie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi, w tym opłatą w wysokości 100 zł, ustaloną w oparciu o art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Sąd uznał, że oskarżony, mimo iż nie jest osobą majątną, winien ponieść koszty postępowania karnego na zasadach ogólnych, gdyż koszty sądowe nie są wysokie a nadto, wobec warunkowego umorzenia postępowania karnego, Sąd nie wymierzył oskarżonemu kary lub środka karnego wiążącego się z dolegliwością finansową.